

Roman Łyczywek

Życie i sprawy adwokatury : (myśli - aforyzmy)

Palestra 17/11(191), 107-108

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ŻYCIE I SPRAWY ADWOKATURY

(myśli – aforyzmy)*

IX

Pożądamy prawdy, a znajdujemy w sobie tylko niepewność.

(PASCAL)

Czy można rozwiązywać zagadnienia wedle prawdy, jeżeli się je rozwiązuje wedle rozkazu?

(KOTARBIŃSKI)

Istnieją w naszym społeczeństwie trzech ludzie: ksiądz, lekarz i prawnik, którzy nie mogą szanować świata. Najmieszczęśliwszy ze wszystkich trzech to adwokat. My, adwokaci, patrzymy na powtarzające się złe uczucia, nic ich nie poprawia, nasze kancelarie to ścieki, których nie da się oczyścić.

(BALZAC)

Żeglarz nie dyskutuje ze skałami, tylko je omija.

(PARKINSON)

Trzeba porzucić słuchaczy swoich, kiedy jeszcze ich dusza jest wzruszona, by mogli żałować rozstania się z mówcą.

(POTOCKI, r. 1808)

Swoi świadkowie zawsze kryją w sobie pewne niebezpieczeństwo, zwłaszcza jeśli jest ich więcej niż potrzeba.

(HARRIS)

Obrona zgodna ze swoim celem tylko wówczas ma miejsce, gdy obwiniony całe zaufanie w obrońcy pokłada.

(NIEMIROWSKI)

Trzeba czasu, żeby przyzwycząić się do ludzkiego gatunku, takiego, jakim czynią go interes, tchórzostwo, próżność i obtuda.

(CONSTANT)

Czemuż nie miałbym się spodziewać, że potrafię się tak zachować, aby nikogo nie obrazić, a zarazem nie poniżę własnej godności?

(CYCERON)

Pospolity wśród starszego pokolenia prawników brak socjologicznego punktu widzenia wyjaśnia w pewnej mierze martwość nauki prawa.

(OSSOWSKI)

* Poprzednie zestawy „Myśli i aforyzmów” opublikowano w numerach od 2 do 9 „Palestry” z br.

Prawa mają bardzo ścisły związek ze sposobem, w jaki rozmaite ludy zdobywają sobie utrzymanie.

(MONTESQUIEU)

Jest rzeczą znamioną, że stan włóczęgostwa, za który prawo karze, był ogromnie zalecany przez świętych.

(FRANCE)

Używa więcej słów, niż to jest potrzebne, do powiedzenia więcej, niż wie.

(EISENHOWER)

Najważniejszym przymiotem mówcy jest ten zmysł krytyczny, który pozwala mu zmieniać postępowanie w różny sposób, odpowiednio do warunków konkretnej sprawy.

(KWINTYLIAN)

Skarżenie się na niedopuszczalne metody obrony w mniejszym stopniu dowodzi braku zdyscyplinowania ze strony obrońcy niż braku umiejętności ze strony prowadzącego rozprawę.

(GRASSBERGER)

Nowoczesne krasomówstwo jest właśnie i przede wszystkim sztuką przedstawiania faktów i rozwijania argumentów, sztuką mówienia wszystkiego co należy, tylko tego co należy.

(PAYEN)

Wszelka kara sama w sobie jest złem. Z zasady użyteczności wynika, że jeżeli kara ma być w ogóle stosowana, to należałoby ją stosować tylko wówczas, gdy obiecuje wyłaczyć większe zło.

(BENTHAM)

Prawo zdaje się uważać karę to za groźbę mającą odstraszyć ewentualnych innych przestępców, to za rytualny akt ekspiacji ze strony winnego, to za sposób izolowania go od społeczeństwa, to znów za metodę społecznego i moralnego wychowania jednostki. Są to cztery odrębne zadania, które należy wykonywać odrębnymi metodami.

(WIENER)

Co kraj — to za co innego każą siedzieć.

(z MOMUS'a)

W mowie niektórych ludzi słychać błędy ortograficzne.

(TUWIM)

Ludzie o charakterze arbitralnym, żądni władzy i rozkazywania nie nadają się na adwokatów.

(BENETIKT)

W y b r a ł Roman Łyczywek